

Prezydent Trump i amerykański renesans...



Trump idzie jak tsunami wywracając mozolnie budowane umocnienia głębokiego państwa, które wrosły w strukturę codziennego życia Ameryki. Dla zwolenników jawi się oczekiwanym mesjaszem zdrowego rozsądku wśród dotąd zwycięskiej niszczącej pożogi globalnej lewicy, jest dobrą nowiną powrotu normalności na zaniedbanym ugorze porzucanych wartości, dzięki którym przecież Ameryka powstała, prosperowała i zdobyła status światowego hegemonu. Są takie momenty w historii narodów, kiedy po tłustych latach gubią one swoją drogę, wartości, spoiwo moralne i kiedy zdawałby się, że upadną, w odpowiedzi na wołania o opamiętanie pojawia się lider zdolny zawrócić naród znad przepaści. A niszczeni i wielorako uderzani podnie się z przestaniem dla patriotów: *“Walcz, walcz, walcz!”* ... To bojowe zawołanie jest uniwersalne dla wszystkich sił atakowanej chrześcijańskiej cywilizacji zagrożonych przez globalny totalitaryzm, również dla Polaków...

Demokraci po przegranej Kamali zasypywani dynamicznymi posunięciami Trumpa nie bardzo mogą się pozbierać. Teraz podczas przesłuchań w Kongresie próbują opóźnić nominacje nominowanych do gabinetu Trumpa. Biden odchodząc miał 36% poparcia, po pierwszym tygodniu prezydentury Trumpa popierało 56% wyborców, którzy są mile zaskoczeni tym, że on od razu realizuje to co zapowiadał. Trump jest jak przysłowiowy kot z kilkoma szansami, jeśli mówimy o dwóch zamachach, czy w życiu politycznym o zwycięskim powrocie do Białego Domu. Do niedawna był już przekreślony, groziło mu więzienie, zbankrutowanie i konfiskata jego perły Trump Tower, ale powstał jak Feniks z popiołów. Jest drugim prezydentem, po Grover Cleveland, ponownie zdobywając prezydenturę po przerwie w sprawowaniu władzy.

Jeszcze w 2023 r. kandydat Trump na wiecu w Windham (stan New Hampshire):

“Pozbędziemy się podżegaczy wojennych z naszego rządu. Wypędzimy globalistów. Wyrzucimy komunistów, marksistów i faszystów. Pozbędziemy się chorej politycznej klasy, która nienawidzi naszego kraju”.

Na przysłowiowej patelni Trumpa widzimy zaraźliwy wirus rewolucji zdrowego rozsądku, wyjście z WHO, porzucenie zielonego paktu samobójców, obniżenie wiary w wiatraki i panele, obniżenie cen energii przez zwiększenie wydobycia ropy i gazu. Trump też chce wiedzieć na co podatnik amerykański rocznie wydaje \$68 mld w ramach pomocy zagranicznej. Przypomina wszystkim, że istnieją tylko dwie płcie i ludzie z psychicznymi problemami, oczekuje też, że państwa członkowskie NATO wykażą się większą odpowiedzialnością w/s własnej obrony. Chce szybkiego zakończenia wojen i skierowania energii na polepszenie warunków życia obywateli. Jego nominaci znaleźli już 75,000 zagubionych w Ameryce (z 300,000) nieletnich dzieci, dlaczego Biden nie mógł tego zrobić?

Dziś najbardziej widowiskowym zjawiskiem jest wydalanie milionów nielegalnie przybyłych przez południową granicę szczególnie tych z kryminalną historią, czyli morderców, gwałcicieli, bandytów, włamywaczy, członków niebezpiecznych gangów. W ciągu pierwszego tygodnia usunął aż 7,500 niebezpiecznych nielegalistów. To ich w tych dniach aresztuje nowy szeryf Trumpa, Tom Holman i natychmiast odsyła do kraju, z którego przybyli. Kilka dni temu socjalistyczny prezydent Kolumbii Gustavo Petro odmówił przyjęcia dwóch samolotów z USA wypełnionych wydalaniem Kolumbijczykami z kryminalnym rekordem. Samoloty nie otrzymały pozwolenia na lądowanie. Prezydentowi Kolumbii nie podobało się, kiedy oglądał tych ludzi ładowanych do samolotów w

kajdankach (byli przestępcami). Wkurzył tym Trumpa, który akurat grał w golfa. Trump natychmiast zapowiedział 25% taryf/ceł na wszystkie produkty importowane z Kolumbii, po tygodniu taryfy miał wzrosnąć do 50%. Zakaz podróży do USA dla członków rządu i jego zwolenników. Zakaz wydawania wiz dla członków rządu, ich rodzin i zwolenników. Ta wojna dyplomatyczna trwała mniej niż 10 godz. w rezultacie prezydent Petro ugiął się i zakomunikował, że wyśle własny prezydencki samolot, który zabierze nielegalnych, wydanych przez USA Kolumbijczyków...

Nawet Chiny widząc co się dzieje, po miesiącu zapowiadanej odmowy przyjęcia Chińczyków, którzy nielegalnie przekroczyli granicę USA teraz zapewnili o pełnej kooperacji. Nikt nie chce zadrażniać porządkującego Amerykę Trumpa. W kilka dni po zaprzysiężeniu Trump elektronicznie wystąpił na spotkaniu w Davos i nie owijając nic w bawełnę, powtórzył swój program naprawy Ameryki. To spotkanie globalistów w Davos przypominało ostatnie posiedzenie plenum KC PZPR...

Na spotkaniu WEF w Davos dużo stresu głównie z powodu zwycięstwa Trumpa, po którego zwycięstwie w 2016 r (pierwsza kadencja) car NGO's George Soros wyraził rozczarowanie i nadzieję, że ten wypadek przy pracy globalistów nie potrwa długo. A tu masz, babo placek, w 2024 r. jak przysłowiowy Filip z konopi wyskoczył ponownie Trump. Zielony ład, globalne oziębione ocieplenie rozlatuje się Klausowi Schwabowi w starczych rękach. Więc ogromny stres dla liderów postępu, który miały rozładować przedstawicielki najstarszego zawodu świata. W porównaniu z poprzednim rokiem, kiedy w obsłudze uczestników forum było ich 170 (kobiet i transkobiet), w tym roku zarejestrowano ich w Davos aż 300! Miejmy nadzieję, że i rozbuchani buchalterzy będą ściągać z nich nie tylko szmatki, ale również... podatki!

W sprawach międzynarodowych Trump również nie odpuszcza i powtarza to co głosił podczas kampanii wyborczej. Wojna na Ukrainie musi się szybko zakończyć dla dobra obydwu stron trzeba zakończyć zabijanie i wzajemne wyniszczanie. Trump jest zniesmaczony jej kontynuowaniem i podkreśla, że Żeleński niepotrzebnie ją kontynuuje wiedząc, że jej nie może wygrać (*"Żeleński nie jest też aniołem"*). Zwrócił się z apelem do Putina o zatrzymanie walk, w przeciwnym razie grożąc mu ruiną ekonomii poprzez nałożenie *"poważnych"* sankcji na Rosję i jej handlowych partnerów. Prawdą jest, że rosyjski Gazprom po raz pierwszy od 20 lat ponosi ogromne straty (\$7 mld) i prosi Putina o 3-krotną podwyżkę cen gazu dla Rosjan, aby związać koniec z końcem. W grudniu Putin przyznał, że rosyjski PKB wzrośnie poniżej 4% i w 2026 r. obniży się do 2-2,5%, problemem jest wzrastająca inflacja. Wojna zawsze kosztuje...

Duńska premier w widocznym popłochu szuka sojuszników odnośnie zakusów Trumpa na status Grenlandii, szef francuskiego MSZ poinformował, że jeśli Dania zwróci się o pomoc, to Francja może wystać żołnierzy na pomoc. Przypomnijmy, że tak USA, Francja jak i Dania należą do NATO. Również Rosjan jednak nie opuszcza fantazja i ostatnio jeden z deputowanych do Dumy zaproponował, aby Putin rozmawiał z Trumpem o ewentualnym podziale Grenlandii. Trump jeszcze nie odpowiedział, ale wcale bym się nie zdziwił, gdyby powiedział: No dobrze, to może porozmawiamy o podziale, ale nie Grenlandii, ale Syberii... Jedno jest pewne Putina nie można zbyt zrażać, może być jeszcze potrzebny w razie wybuchu następnej pandemii, wszak to on uratował świat przed wirusem Covid swoim uderzeniem na Ukrainę...

Trump wyrzuca biurokratów z ważnych pozycji w państwie pamiętając z pierwszej kadencji, że to oni mogą być poważną przeszkodą dla jego programu zmian. Rewolucyjnym ruchem Trump powstrzymał wszelkie dotacje, programy pomocy (również dla Ukrainy) na 90 dni, aby sprawdzić na co tak naprawdę idą pieniądze amerykańskiego podatnika. To zarządzenie nie objęło jedynie pomocy dla Izraela i Egiptu, jednak znalazł się lewicowy sędzia (mianowany przez Bidena w 2023 r.), który na kilka dni zatrzymał decyzję Trumpa. Żeleński utrzymuje, że pomoc militarna jest kontynuowana, natomiast Trump wstrzymał finansowanie wszelkich innych programów. Na jaw wychodzi, że Ameryka finansuje rozmaite programy w 180 krajach na sumę \$68 mld rocznie, m.in. finansuje kliniki aborcyjne, LGBT, postępowe NGOs itp. Nowa rzecznik prasowy Białego Domu 27 letnia Karoline Leavitt ujawniła, że odkryto donację \$50 mln przeznaczoną na zakup kondomów dla mężczyzn w Gazie... Totalne bezhołowie, cyrk i cuda na patyku...

Przypomnijmy, że 25 lat temu PKB Unii Europejskiej było podobne amerykańskiemu, dziś dochodzi do jego połowy, czy UE to jakiś pakt samobójczy? W Unii Europejskiej poważne zamieszanie, lewactwo ogarnęła

trwoga. Co stanie się z ratowaniem zielonej płonącej Planety? Co będzie ze zdrowiem ludzkości? Przecież Trump wystąpił z porozumienia paryskiego czym zagroził światowemu klimatowi i również opuścił Światową Organizację Zdrowia wycofując swoją składkę (\$500 mln), z czego teraz biurokractwo WHO będzie żyło? Na początek szefowa tego bałaganu Ursula rozchorowała się i może pod wpływem gorączki usiadła na zielonym nieładzie i zaczęła bredzić coś o parszywej wstecznej i kapitalistycznej konkurencyjności. To coś takiego jakby Hitler chciał przejść na judaizm...

Tylko pomyśleć, że nasi pra pra przodkowie porzucili zielony ład ("*nic nie będziesz miał i będziesz szczęśliwy*") czyli kulturę zbieraczą i zajęli się też polowaniem. Teraz spirala Hegla zatacza kolejne koło i czas przepędzić biurokrację wciskającą nam dobrodziejstwa ciemnogrodu zielonego ładu i zacząć polować na kolektywistyczną biurokrację, która na siłę swoim postępem i podstępem chce nas uszczęśliwić...

W amerykańskich mediach słychać skowyt dekorowany płaczem w odpowiedzi na zatrzymywania nielegalnie przebywających w USA ludzi z kryminalną przeszłością. Państwo, które nie dba o swoje granice gardzi swoimi obywatelami, ich bezpieczeństwem i ich przyszłością i musi upaść. Tak uczy historia. W ostatnich miesiącach opinią publiczną wstrząsnęły popełnione przez nich zbrodnie, gwałty na zwabionych nastolatkach, morderstwa, czy niedawno podpalenie w pociągu w nowojorskim metrze śpiącej kobiety przez nielegalnego imigranta z Gwatemali. Oczywiście największymi obrońcami tych ludzi są lewackie lekkoduchy. Głoszą oni, że przecież nie ma "*nielegalnych*" ludzi i popierają otwarcie granic przez poprzednią administrację Bidena. A przecież przebić ich balon naiwności i hipokryzji można prostym pytaniem: Czy na noc zamykają drzwi do swoich domów, czy i dlaczego posiadają wysokie ogrodzenia i urządzenia alarmowe w swoich domach. No tak, ale tu chodziłoby o logikę, a o tym niedobra mówić...

Coś intrygującego jest z tym lewicowym postępem. Im bardziej jest wdrażany tym bardziej owocuje niszczeniem indywidualizmu, praw obywatelskich, rodziny, własności prywatnej i religii. Jezus miał 12 apostołów, Trump w swojej ekipie ma 12 miliardów. Ktoś wcześniej porównał, że w czasie kampanii wyborczej demokratkę Kamalę Harris wspierało 100 miliardów, a Trumpa 85. Wiadomo, że nie od wczoraj światem rządzą oligarchowie i oni z pewnością nie reprezentują interesów obywateli w poszczególnych krajach. To oni popierają polityków w poszczególnych krajach takich, którzy będą "*otwarcą*" na uwzględnienie ich interesów, opornych niszczą przez posiadane media i wpływ na służby specjalne. Dobrze jest, jeżeli ci politycy ulubieńcy, kontraktorzy oligarchów mają jakieś społeczne poparcie autentyczne bądź stworzone przez media. Czasem oligarchia w starciu z innym odłamem oligarchii urządza cyrk, tak jak w przypadku prezydenckich wyborów w Rumunii.

Prezydent Trump chce zablokować zgodę sekretarza skarbu (z 5 czerwca 2021 r.) Janet Yellen na spotkaniu ministrów finansów G7 na minimalny podatek globalny w wysokości 15%! Prezydent unieważnił tę zgodę, przypominając nowemu sekretarzowi skarbu Scott Bessent, że tylko Kongres może podjąć decyzję w tej sprawie.

Sprawy ekonomiczne mają się nieźle, wzrost PKB w ostatnim kwartale ub. roku wynosił 3,0%, bezrobocie oficjalnie wynosi 4,1%, inflacja 2,9%, giełda bije rekordy, cena benzyny średnio \$3,20. Oczywiście wszystko wygląda inaczej w Kalifornii, gdzie benzyna kosztuje średnio \$4,70 za galon, a np. w Death Valley nawet \$9,00! Gubernator Gavin Newsom zarządził stopniowe podnoszenie podatku na benzynę o \$1,50 za galon. Zwykle Kalifornijczycy płacą \$1,50 za galon więcej niż wynosi średnia krajowa.

Przypomnijmy, że dług narodowy USA zbliża się do \$36,3 bln (w US trylionów), dlatego zadaniem Elona Muska będzie odchudzenie budżetu. W roku fiskalnym 2024 rząd federalny wydał \$6,75 bln, o \$1,83 bln więcej niż zebrał w dochodach. Kongresowe biuro budżetowe (Congressional Budget Office) ostrzega, że jeśli nie powstrzymają tego trendu to w 2053 r. dług wzrośnie do 181% PKB.

Ekonomiści argumentują, że przy budżetowym deficycie i zapowiadanych utrzymaniu obniżonych podatków, perspektywie wprowadzenia ceł w handlu, odchudzenia państwowej biurokracji, masowego wydalania nielegalnych imigrantów będzie trudno uzyskać oczekiwany przez Trumpa wzrost gospodarczy. Jednak sytuacja ekonomiczna innych krajów nie jest lepsza. W ciągu ostatnich 15 lat niemiecka gospodarka wzrosła o 22,9% (od

2009 r.), francuska o 19,9%, brytyjska o 25,6%. W tym okresie gospodarka USA wzrosła o 43,6%. Jeśli weźmiemy pod uwagę większy przedział czasowy od 1995 r. to wzrost gospodarek wygląda następująco: 42,1% Niemcy, 55,6% Francja, UK 71,9%, w porównaniu z 106,7% USA.

Czy rzeczywiście wszystko w naszym świecie ma się ku lepszemu? Wojny jeszcze trwają, choć warunki ich zaprzestania są mocno negocjowane. Łatwiej będzie z Ukrainą, ale z Izraelem może być różnie, z powodu silnego lobby izraelskiego i syjonistycznego wokół Trumpa. Zobaczmy, czy zdoła się im wymknąć i stanąć na własnych nogach, musiałby zachować się jak prawdziwy mąż stanu.

Ta euforia związana ze zwycięstwem Trumpa wcale nie musi oznaczać naszej wygranej. Być może to sprytny wybór *"trzeciej nogi"* i postawienie globalistów na cyfrowy blitzkrieg. Można tak pomyśleć obserwując gwiazdy na firmamencie Trumpa zaczynając od Muska. Trumpowi mogą wytłumaczyć, że te zmiany są konieczne z powodu postępów w tej dziedzinie chińskiego konkurenta. Najlepiej stworzyć kryzys i zaproponować rozwiązanie.

W pierwszej kadencji Trump przecież chciał szybkiego otwarcia ekonomii i edukacji po uderzeniu chińskiego wirusa Covid 19, ale globaliści używając medycznego autorytetu zapewnili go, że populację trzeba wyszczepić niesprawdzonym przeciw preparatem, który jak dziś wiemy ma poważne skutki uboczne. Wtedy zasugerowano mu operację wojskową Warp Speed, zmilitaryzowany proces przygotowania szczepionki i jej szybkiej dystrybucji. Ciekawe co tym razem wymyślą globalni kandydaci do zdominowania i kontroli populacji świata...

Jacek K. Matysiak



S

Kalifornia, USA 2025/01/30